Nr. 117 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 23 maja 1936 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranica . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Mocne słowa i jasno określony cel.

Ta mała garść słów, jaką rzucił dni temu kilka na walnym zjeździe Koła Piątaków pan Premjer dr. Felicjan Sławoj-Składkowski, jest tak brzemienną w bogatą i głęboką treść, że siłą rzeczy zaelektryzowała całe społeczeństwo.

Stwierdził w nich przedewszystkiem Pan Premjer, że jego misję zlecił mu zarówno Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jak i Naczelny Wódz generał Rydz-Śmigły.

Nie jest już dziś tajemnicą, że przy obecnej zmianie rządu po raz pierwszy zabrał głos u boku Pana Prezydenta Naczelny Wódz. Jest to zrozumiałe, skoro idzie o zagadnienie wzmożenia obronności Państwa, które stoi przed nowym Rządem i było to konieczne ze względu na wewnętrzne i zewnętrzne polityczne położenie. Gen. Rydz-Śmigły wziął udział w posiedzeniu Rady Gabinetowej, akcentując w ten sposób rolę, jaką odpowiedzialność za obronność Państwa nań wkłada. Oczywiście ze sprawą obronności związana jest nietylko liczba karabinów i urządzeń technicznych, ale i cała produkcja, wychowanie oraz ilość pracy i z nich wynikający stosunek do Państwa. To też zrozumiałem jest, że wszystkie te dziedziny nie mogą być obce Naczelnemu Wodzowi i że zabiera głos dla wskazania ich wagi. Zapewnia to Rządowi niewątpliwie powiększenie pewności w działaniu a społeczeństwu pogłębienie konsolidacji wewnętrznej.

Drugi istotny moment w przemówieniu Pana Premjera — to apel do wszystkich o współpracę i współdziałanie. Bije z tych słów zrozumienie, że dźwignią życia zbiorowego staje się twórczość każdej jednostki, która nietylko nie jest zbędną lub mało znaczącą siłą, lecz zostaje przez Konstytucję wyraźnie powołana do działania, do wydobycia swych zdolności i wartości trwałych, oddania ich na służbę dobra powszechnego, skoro wartością zasług i wysiłku mierzone być mają uprawnienia obywatela do wpływania na sprawy publiczne.

Wróciliśmy do wiary w siły społeczne, do wiary w zdolność Narodu, do jego umiejętności twórczych i na nich opieramy przyszłość Polski. Zatem nie same formy ustrojowo-parlamentarne, nie urządzenia polityczne wypełniają treść życia państwowego, lecz czyn każdego człowieka składa się na budowanie wielkości. Wielkość, siła, bogactwo od każdego z nas zależy.

Bije ze słów Premjera świadomość potrzeby walki, świadomość trudności, jakie stoją na drodze a zarazem świadomość tego, o co należy walczyć. Walczyć chce Pan Premjer z największą niedolą gospodarczą, jaka nas gnębi — z bezrobociem, walczyć chce z brakiem zgody, jaki jest naszą klęską, walczyć z jałową, bezmyślną chęcią krytykowania wszystkiego, bez zastanowienia się, bez analizowania, bez krytycyzmu.

Walczyć zaś będzie z tem wszystkiem w oparciu o Ducha i ideologję Wielkiego Marszałka. Nie pod kątem widzenia nastrojów czy nacisków takich czy innych grup politycznych czy społecznych, nie gwoli czyjejś wygody lub upodobań, lecz wyłącznie gwoli interesu Państwa, rozwoju i wzmagania jego siły.

„Jeżeli pomożecie mi, to wtedy możliwe jest, że zbudzi się Polska taką, jaką Komendant kazał nam widzieć w dniu 6 sierpnia" — zakończył Pan Premjer swe przemówienie. Społeczeństwo musi dopomóc a wtedy okaże się, że niema tak trudnej sytuacji ani tak trudnych warunków, w którychby nie można odnieść rozstrzygającego wyniku, jeżeli tylko wiarę, entuzjazm i wolę ludzką wprzęga się w służbę wielkiej i godnej naszego Narodu idei.

L.

Nagły wybuch strajku pracowników miejskich.

W dniu wczorajszym społeczeństwo lwowskie zostało niemile zaskoczone strajkiem pracowników miejskich, który objął wszystkie dziedziny użyteczności publicznej. Stanęły tramwaje, w gazowni i elektrowni pozostawiono tylko konieczną obsługę, strajkują nawet robotnicy w Zakładzie pogrzebowym, oraz pracownicy Teatrów Miejskich. Przedstawienia teatralne nie odbyły się wczoraj i Kasa zwracała za bilety. Powodem strajku są postulaty natury ekonomicznej, zawarte w tzw. 19 punktach, wysuniętych przez Związek pracowników miejskich.

We czwartek popołudniu zwołał prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski konferencję prasową do prezydjum miasta, na której przedstawił i uzasadnił stanowisko zarządu miasta wobec postulatów strajkujących pracowników gminnych. W konferencji wzięli również udział wiceprezydenci Chajes i dr. Weryński.

Prezydent Ostrowski naświetlił poszczególne punkty memorjału pracowników gminnych. Obszerne wywody prezydenta streszczone są w enuncjacji, w której m. in. czytamy:

„Strajk pracowników miejskich jest próbą wywarcia na zarząd miejski nacisku w kierunku przyjęcia żądań z okresu najlepszej konjunktury gospodarczej. Sytuacja finansowa gminy uległa obecnie zasadniczej zmianie na gorsze, przedewszystkiem skutkiem akcji dekretowej z końca ubiegłego i bieżącego roku, która przyprawiła miasto o ubytek wielu źródeł dochodowych. Drugim momentem, który ciąży na sytuacji finansowej gminy, jest obsługa długów wysoce uciążliwych z powodu wysokiego oprocentowania i krótkich terminów płatności.

„Na tle ciężkiej sytuacji finansowej gminy nabierają specjalnego zabarwienia postulaty pracowników miejskich, idące zbyt daleko, choćby wspomnieć o t. zw. „rybowem". Domaganie się w obecnej chwili świadczeń do rozmiarów z okresu najlepszej konjunktury, jest zapomnaniem rzeczywistości gospodarczej. Podkreślić należy, że pracownicy gminni wykazali tak daleko idącą nieustępliwość, że nie chcą ustąpić ani od jednego punktu swych maksymalnych żądań.

„Zarząd miejski zdaje sobie sprawę z tego, że obecne wynagrodzenia pracownicze nie są nadmierne, jednak z drugiej strony stwierdzić należy, że są one bez porównania korzystniejsze, niż płace jakichkolwiek innych pracowników fizycznych, skoro przeciętna płaca n. p. tramwajarza wynosi dzisiaj 272 zł. miesięcznie. Uwzględnienie tych postulatów pracowniczych pociągnęłoby za sobą obciążenie gminy kwotą około 4 miljony rocznie.

„Na ostatniej konferencji z pracownikami apelowało prezydjum miasta gorąco, by bez uciekania się do skrajnych środków oczekiwali ostatecznej decyzji, do której powzięcia kompetentne jest nie samo prezydjum, ale Magistrat i Rada miejska. Mimo apelu o lojalność i chociaż petraktacje nie zostały doprowadzone do końca, pracownicy miejscy rozpoczęli nagle strajk, który naraża miasto na dotkliwe straty, zwłaszcza, że przypada na okres, kiedy miasto przygotowało różne imprezy celem ożywienia ruchu przyjezdnych.

„W tych warunkach zarząd miejski musi całą odpowiedzialność za strajk zrzucić na pracowników, którzy narażają się w razie dłuższego opuszczania pracy na rozwiązanie umowy zbiorowej".

Wszystkie zjazdy odbędą się normalnie.

Dowiadujemy się, że zapowiedziane na najbliższe godziny i dnie zjazdy i imprezy we Lwowie odbędą się bezwzględnie w wyznaczonych terminach. O zmianach i odwołaniach szeregu zjazdów i imprez absolutnie niema mowy.

Wszystkie organizacje, związki i zrzeszenia wypełniają program zjazdów z całą dokładnością, stwierdzając, że pewne trudności komunikacyjne, wywołane strajkiem tramwajowym — nie odgrywają żadnej roli.

Ogólne panuje przekonanie, że inicjatorzy strajku tramwajowego zrozumieją bezsensowność i szkodliwość akcji strajkowej, która przyniesie szkody przedewszystkiem strajkującym, należy więc spodziewać się przerwania strajku i powrotu do pracy.

Jak się dowiadujemy, rozsądniejsze elementy pracownicze skłaniają się do przerwania strajku, co nie wyklucza możliwości dalszych petraktacyj między pracownikami a Zarządem miasta.

Zjazd skautów do Lwowa jest wyjątkowo bardzo liczny. Do naszego miasta przybyło kilka tysięcy skautów i skautek. W mieście panuje ruch normalny, zwraca uwagę wyjątkowe ożywienie i zainteresowanie tym zjazdem. W ciągu dnia spodziewane są dalsze przyjazdy i osób, biorących udział w tych uroczystościach.

W godzinach przedpołudniowych nadeszła do Lwowa wiadomość, że z Katowic wyruszył do Lwowa specjalny pociąg, który wiezie wielką delegację Górnoślązaczek w ilości przeszło 500 kobiet. Wycieczka Górnoślązaczek przybędzie do Lwowa w godzinach wieczornych i powitana będzie uroczyście przez przedstawicieli Zarządu miasta, organizacje społeczne i Związki kobiet. Zarząd m. Lwowa zajął się zakwaterowaniem wycieczki górnośląskiej.

Orzeczenie nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Onegdaj wieczorem Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza pod przewodnictwem naczelnika wydziału Ministerstwa Opieki Społecznej p. Preniera wydała orzeczenie w sprawie zatargu, istniejącego między całą grupą robotników budowlanych oraz robotników drogowych i cegielnianych, którzy przyłączyli się do strajku. Komisja ustosunkowała się przychylnie wobec postulatów robotniczych, przyznała podwyżki płac w całym szeregu zawodów, odrzucić jednak musiała postulaty demonstracyjnie wysunięte, lub też nie mogące być zrealizowane na tle aktualnej sytuacji gospodarczej. Orzeczenie Komisji ustala normy zarobkowe w ten sposób, że nawet za obopólną zgodą stron nie wolno płacić niższych zarobków. Naogół podwyżka płac wynosi od 10—20 proc. Przedstawiciele pracodawców przyjęli to orzeczenie do wiadomości i podporządkowali się mu. Na wczorajszem posiedzeniu postanowiono w związku z tem powołać do życia Izbę pracodawców, złożoną z branż objętych orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Delegaci Związków Zawodowych nie zajęli dotychczas definitywnego stanowiska i postanowili odroczyć decyzję do dnia 25 b. m. t. j. do ostatecznego terminu wnoszenia sprzeciwów. Robotnicy drogowi zatrudnieni jak wiadomo z Funduszu Pracy otrzymają na skutek interwencji Pana Wojewody podwyżkę płac o 10 proc. Jak widzimy objektywnych powodów do dalszego strajku niema i robotnicy powinni przerwać ten dwa tygodnie trwający już strajk i wrócić do pracy w imię nietylko własnych materjalnych interesów, ale także miasta i kraju. Najrozsądniej byłoby, gdyby w łonie Związków zawodowych z własnej inicjatywy i własnym wysiłkiem przełamana została ta fala strajków samorzutnych, przeciąganych w nieskończoność i wykorzystywanych przez elementy i żywioły wrogo wobec państwa zorjentowane.

ZJAZD FIZYKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 22. 5. (PAT.) Wczoraj w gmachu Zakładu fizyki doświadczalnej Uniwersytetu J. Piłsudskiego odbyło się otwarcie Międzynarodowego zjazdu fizyków poświęconego zagadnieniu fotoluminescencji. Na zjazd przybyło kilkudziesięciu fizyków polskich oraz dwudziestukilku uczonych zagranicznych z Niemiec, Francji, Belgji, Jugosławji, Holandji, Łotwy i Rumunji.

ZMIANY NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

Londyn, 22. 5. (PAT.) Wczoraj opuścił Londyn po przeszło trzyletnim pobycie radca ambasady tutejszej p. Leon Orłowski, aby objąć nową placówkę posła polskiego w Budapeszcie. Opuszczone stanowisko radcy ambasady polskiego w Londynie objął w dniu wczorajszym radca M. S. Z. p. Antoni Jazdzewski.

Wiadomości bieżące.

Piątek

22 maja 1936

Julji p. m.
Jutro: Dezyderjusza
Wschód słońca 3·32
Zachód „ 19·34

TEATR WIELKI.

Z powodu przyłączenia się do strajku personelu technicznego teatrów przedstawienia w teatrach nie odbywają się.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Teatr nieczynny.

TEATR COLOSSEUM:

Zespół Morisa Schwarza. Codziennie Josie Kalb.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kochany łobuz“ z Anną Ondrą.
CASINO: „Poznali się w Monte Carlo“ z Lilian Harvey.
CHIMERA: „Biała parada“.
COLOSSEUM: Gościnne występy teatru żydowskiego.
KOPERNIK: „Kto ostatni całuje“.
MARYSIENKA: „Za grzechy“.
METRO: „Kobiety w jego życiu“.
MUZA: „Pieśń miłości“.
PALACE: „Raj na ziemi“.
PAN: „Ta, albo żadna“.
PAX: „Salve Regina“ i „Indyjscy piechurzy“.
RAJ: „Baron cygański“ operetka.
STYLOWY: „Panienka z poste-restante“ oraz rewja.
ŚWIT: „Baron cygański“ operetka Jana Straussa.
TON: „Córka dżungli“.

———

KOMUNIKATY.

— **Zarząd Oddz. lw. PCK.** zwraca się z prośbą do PT. mieszkańców Lwowa o zakupywanie nalepek na okna w cenie po 20 gr. za sztukę z okazji „Tygodnia PCK.“, który odbędzie się w czasie od 31 maja do 10 czerwca br. Nalepki są do nabycia w sekretarjacie PCK. ul. Ossolińskich 13 oraz w kioskach i u specjalnie upoważnionych przez Zarząd Oddziału czynnych członków PCK.

— **Biuro pracy przy Izbie inżynierskiej we Lwowie** (ul. Zimorowicza 9) zawiadamia zainteresowane władze, samorządy, instytucje i osoby prywatne, że na żądanie może poleoić ukwalifikowanych i uprawnionych inżynierów do wszelkich czynności technicznych, np. parcelacji gruntów, sporządzania projektów regulacji miast, budowy domów mieszkalnych, budowy wodociągów, kanalizacji miast itd. tudzież jako znawców, kierowników robót budowlanych, członków sądów polubownych itp.

— **Polskie Tow. filozoficzne.** W sobotę 23 bm. odbędzie się o godz. 19-tej w sali posiedzeń Seminarjum filozoficznego Uniwersytetu 354 plenarne posiedzenie naukowe, na którem dr. H. Mehlberg wygłosi odczyt pt. „Założenia teorji względności czasu“.

— **Zarząd Patronatu Tow. opieki nad więźniami i ich rodzinami we Lwowie** zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie towarzystwa na piątek 12 czerwca 1936 o godz. 18-tej w sali Ogniska Klubu społeczno-towarzyskiego we Lwowie, ul. Sykstuska 32. Na porządku dziennym m. in. wybory do władz towarzystwa.

KRONIKA MIEJSKA.

Wystawa fotograficzna. Dnia 17 bm. odbyło się otwarcie wystawy prac fotograficznych p. Włodzimierza Puchalskiego, urządzonej staraniem Koła Dublańczyków Studentów Politechniki Lwowskiej, w Muzeum przemysłowem. Otwarcia wystawy dokonał p. wicewojewoda Kazimierz Syska.

Okręgowy Zjazd przedstawicieli spółdzielni spożywców, zgrupowanych w Związku „Społem“ z trzech południowo-wschodnich województw Polski, odbędzie się we Lwowie w niedzielę, 24 bm. Obrady toczyć się będą w sali własnej Oddziału Związku (Aleja Focha). Początek o godz. 10-tej rano.

Samobójstwo woźnego. Dziś rano z okna II. piętra Politechniki skoczył na bruk w zamiarze samobójczym Wojciech Podwalny, lat 51, woźny Politechniki. Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala w stanie ciężkim.

———

Giełda z dnia 22 maja

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 90, Berlin 213.45, Holandja 359.65, Kopenhaga 118.10, Londyn 26.45, N. Jork 5.31 i siedem ósmych, kabel 5.32, Oslo 132.90, Paryż 35.01, Praga 22.03, Sztokholm 136.40, Szwajcarja 172, Włochy 42.10. **Papiery państw.:** 3 prc. inwest. 66.50, 5 prc. konwers. 52.50, 6 prc. dol. 78.50, 4 prc. dol. 49.75, 7 prc. stabil. 61.75. **Akcje:** Bank Polski 101, Lilpop 10.75, Starachowice 33.50.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jeczmieniu, owsie, hreczce, mące i otrębach. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Święto Korpusu Kadetów Nr 1. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Korpus Kadetów Nr. 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie jest jedyną formacją naszej armji, która obchodzi swe doroczne święto pułkowe w oparciu o tradycje powstań śląskich. Święto to zostało ustanowione rozkazem Ministra Spraw Wojskowych Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na dzień 21 maja, w związku z rocznicą bohaterskiej śmierci sześciu kadetów Korpusu lwowskiego w III. powstaniu śląskiem w r. 1921 pod Górą św. Anny i Zębowicami.

W roku bieżącym uroczystości, związane ze świętem Korpusu Kadetów Nr. 1, rozpoczęły się w dniu 20-go maja b. r. o godz. 19.20 capstrzykiem odegranym wewnątrz Korpusu przez orkiestrę kadecką, poczem batalion szkolny ustawił się na placu alarmowym frontem do pomnika ku czci poległych kadetów.

Po odebraniu raportu od dowódcy baonu szkolnego mjr. St. Daniluka komendant K. K. nr. 1 ppułk. Fr. Wielgut wygłosił przemówienie do zebranych kadetów, podkreślając odwagę i męstwo poległych w III. powstaniu śląskiem kadetów i stawiając ich za wzór obecnym wychowankom.

Następnie odbył się uroczysty apel poległych z odczytaniem nazwisk poległych, a delegacje Związku Powstańców Śląskich i Korpusu Kadetów Nr. 1, złożyły wieńce u stóp pomnika.

W czwartek dnia 21 b. m. jako w piętnastą rocznicę bitwy pod Gogolinem na Śląsku, w której polegli kadeci lwowskiego Korpusu, — o godz. 9.30 batalion szkolny wraz z kompanją honorową, sztandarem korpusowym, chorągwią powstańczą z r. 1863 udekorowaną Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, oraz z orkiestrą kadecką ustawił się na placu przed budynkiem głównym Korpusu, aby wysłuchać Mszy św.

Po zdaniu raportu przez komendanta Korpusu Nr. 1, ppłk. Franciszka Wielguta szefowi Wojsk. Inst. Nauk.-Oświ. ppłk. Leonowi Kocowi i dowódcy O. K. VI. gen. Litwinowiczowi, Mszę św. polową odprawił dziekan W. P. ks. A. Matejkiewicz, a kazanie okolicznościowe wygłosił kapelan K. K. Nr. 1. ks. dr. Leon Plater. W czasie nabożeństwa grała orkiestra kadecka pod kier. kapelm. 40 p. p. ppor. Wł. Jurkiewicza i śpiewał chór kadecki.

Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste wręczenie odznaki pamiątkowej K. K. Nr. 1. osobom zasłużonym dla Korpusu, oraz opuszczającym szkołę po maturze kadetom 6 komp., wreszcie uroczyste przekazanie chorągwi korpusowej przez 6-tą kompanję kompanji 5.

Wśród licznie przybyłych na Święto Korpusu Kadetów Nr. 1 zauważyliśmy wojewodę lwowskiego płk. Belinę-Prażmowskiego, dcę O. K. gen. Litwinowicza, szefa W. I. N. O. płk. Leona Koca, gen. Szylinga, Komendanta O. W. F. i P. W. płk. Kocura, gen. Lubskiego, szefa sztabu DOK. ppułk. Szydłowskiego, delegację 40 p. p. w osobach płk. Gigla-Melechowicza i ppłk. dypl. Libicha, dcę 26 p. p. płk. Münicha, dow. 6. pac. płk. Domaszewskiego dow. 5. pal. płk. Procnera, prokuratora wojskl. płk. Urzędowskiego i szefa Sądu Wojsk. płk. Müllera, ks. kap. Banszla, dalej wojewodę nowogrodzkiego płk. Sokołowskiego, rektora Akad. Med. Wet. i prezesa Tow. Przyj. K. K. Nr. 1. prof. Janowskiego, starostę grodzkiego Porembalskiego, delegację Zw. Powst. Śląskich w osobach pp. Olszowskiego, Schäfera, Sobika i Niemczyka, Weteranów z r. 1863 por. L. Przetockiego i por. Süssa, delegacje Korpusu Kadetów Nr. 2 i Nr. 3, absolwentów K. K. Nr. 1, obecnie elewów szkół podchorążych i w. in.

Po defiladzie batalionu szkolnego, w której wzięli udział również absolwenci-podchorążowie, nastąpiło otwarcie i zwiedzenie wystawy prac kadeckich i wspólny obiad żołnierski dla gości, oficerów i grona profesorskiego, rodziców i opieki domowej, oraz kadetów. W czasie obiadu przemówienia wygłosili komendant K. K. Nr. 1. ppułk. Fr. Wielgut, imieniem Tow. Przyjaciół K. K. Nr. 1. rektor dr. Janowski i imieniem kadetów kdt. R. Sikora.

Przebieg uroczystości w dniach 20 i 21 b. m. był transmitowany przez krótkofalową radjostację nadawczą Korpusu. Poza temi uroczystościami odbyły się zawody sportowe między Korpusami Kadetów Nr. 1 i Nr. 3, zakończone zwycięstwem Korpusu lwowskiego. Wieczorem odbył się w auli Korpusu Wieczór rozrywkowy, na którego program złożyły się produkcje orkiestry kadeckiej, deklamacje, recital fortepianowy i prolog z opery „Straszny dwór“ Moniuszki w wykonaniu art. opery i kadetów pod kier. prof. M. Krzyńskiego.

———

Pożegnanie p. Prezydentowej Barbary Drojanowskiej.

W czwartek dnia 21 b. m. w sali obrad Rady miejskiej odbyło się uroczyste uczczenie 5-letniej pracy p. Barbary Drojanowskiej jako przewodniczącej Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej. Sala była przepełniona na korytarzach i schodach tłumy dzieci, na sali delegacje kilkudziesięciu ognisk i burs. Wygłoszono szereg przemówień: imieniem Zarządu miejskiego uczcił zasługi p. Drojanowskiej prezydent miasta dr. Ostrowski, imieniem Urzędu wojewódzkiego dr. Szkodziński, im. Wydziału VII. Zarządu miasta i Miejsk. Komitetu Funduszu Pracy dr. Michalewicz, imieniem Zarządu M. K. O. P. dr. Bożemska oraz imieniem innych towarzystw, subwencjonowanych przez M. K. K. O. P. M. Brillowa-Zydrakowa. Imieniem pracowników M. K. O. P. w serdecznych słowach żegnały p. Drojanowską p.: Marja Hemerling i Z. Drilingowa. Wzruszające były przemówienia dzieci, które żegnały p. Prezydentową imieniem dzieci ukraińskich, dzieci żydowskich, dzieci ognisk M. K. O. P., dzieci świetlicy M. K. O. P. i imieniem nieletnich chłopców ze schroniska. Dzieci wręczyły p. Drojanowskiej wiązanki kwiecia. P. Prezydentowa Drojanowska ze łzami w oczach żegnała się z dziećmi i przedstawicielami miejskich instytucyj i w krótkiej przemowie zaznaczyła, że zasługi nie jej się należą lecz przedewszystkiem dzieciom, które się tak chętnie garnęły do ognisk i świetlic M. K. O. P., oraz społeczeństwu lwowskiemu, które jej nigdy w pracy nie odmówiło wydatnej pomocy. Ona dała tylko w swej pracy dużo serca i dobrej woli. Wzruszającem było przemówienie samorzutne jednej z matek. Opuszczającą gmach Zarządu Miejskiego p. Prezydentową żegnały jeszcze na ulicy tłumy dzieci i starszych.

PIĘKNY CZYN LUDNOŚCI GMINY GUSZTYN.

Borszczów. 22. 5. (PAT.) Ludność gminy Gusztyn pow. Borszczów chcąc godnie uczcić pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego zorganizowała samorzutnie po uroczystościach w dniu 12 maja dobrowolną pracę zbiorową przy budowie drogi gminnej Gusztyn-Cygany. Na apel wójta gminy J. Skawińskiego, stanęło do pracy około 1500 ludzi wraz ze 164 podwodami. Cała droga na przestrzeni 4 km. zaroiła się wnet pracującymi, wśród których prócz chłopów nie brakło i inteligencji, kobiet i dzieci. Wiele sił roboczych i podwód dostarczyły okoliczne dwory. Teren robót zwiedził starosta pow. Murmyło. Piękny, spontaniczny czyn ludności gminy Gusztyn spotkał się z powszechnem uznaniem, jako godny sposób uczczenia pamięci Wielkiego Budowniczego Polski.

———

Z SALI POL. TOW. MUZ.

Festiwal chóru rumuńskiego.

Koncert bukareszteńskiego chóru rumuńskiego „Carmen“ wypadł bardzo interesująco. Nie chodzi tu jedynie o dobór i jakość utworów, obejmujących najciekawsze kompozycje wybitnych współczesnych kompozytorów rumuńskich (Vidu, Kiriac, Cucu, Chirescu) — lecz przedewszystkiem o poziom, dyscyplinę i niezwykle wprost sharmonizowanie się wykonawców. Na każdym kroku wyczuwało się rzetelny wysiłek i systematyczną pracę kierownika chóru, profesora Królewskiej Akademii Muzycznej w Bukareszcie p. I. Chirescu. Dzięki jego niezawodnej batucie chór osiągał w wielu momentach wysoce artystyczny, wręcz doskonały poziom, imponując śmiałością dynamiki i znakomitą interpretacją muzyki ludowej, w której bez trudu odróżniało się tu i ówdzie wpływy słowiańskiego folkloru.

Słowa rzetelnego uznania należą się również solistom pp. Paunowi, Vasiliu i artystce opery bukareszteńskiej p. Costinescu, a to za stylowe wykonanie pieśni ludowych i zupełne podporządkowanie się całości, bez uciekania się do jakichkolwiek estradowych efektów.

W czasie przerwy nastąpiły serdeczne przemówienia przedstawicieli lwowskich związków śpiewaczych, którzy wręczyli sympatycznym gościom wieńce i kwiaty, wznosząc okrzyk, żywiołowo powtórzony przez szczelnie wypełniającą salę publiczność, na cześć zaprzyjaźnionego Narodu. Owacjom nie było końca, gdy chór kolei odśpiewał polski hymn narodowy i polonez Chopina. Dopiero zbliżająca się godzina odjazdu do Warszawy zakończyła ten niecodzienny, naprawdę wzruszający wieczór artystyczny.

Juljusz Masłowski.

Wystawa Tytusa Czyżewskiego.

Wystawa Czyżewskiego, najpiękniejsza z tych, jakie Związek Plastyków urządził w swoim lokalu, zapoznaje nas przedewszystkiem z ostatnim okresem twórczości tego wybitnego malarza. Ale i to, co w sztuce Czyżewskiego wyprzedziło jej ostatni i najdojrzalszy etap rozwojowy, jest na lwowskiej wystawie reprezentowane, chociaż nie licznie, i pozwala zorjentować się w drodze przebytej przez artystę, zanim skrystalizował on charakter swojego malarstwa w dzisiejszą jego postać.

Wśród obrazów pochodzących z tej wcześniejszej fazy twórczości Czyżewskiego, a umieszczonych na wystawie — najciekawszy z pewnością to „Koncert w Hiszpanji“. Rząd groteskowych muzykujących postaci, budowanych płaszczyznowo z elementów fantastycznie geometryzowanej rzeczywistości, zestawiony z pejzażem w tle ujętym raczej naturalistycznie, stanowi łatwo uchwytną treść przedmiotowa tej efektownej kompozycji, której jaskrawa ekspresja kolorystyczna i szczególna rytmika akcentów barwnych są tego rodzaju, że patrząc na ten malowany „koncert“ widz zdaje się słyszeć w rzeczywistości ostre dźwięki muzyki, opartej na dysonansach.

Po tym okresie eksperymentowania i pewnej ekscentryczności poszukiwań twórczych Czyżewski zmienił radykalnie podstawy swej sztuki, zwrócił się ku naturze, a równocześnie całą uwagę skupił na zagadnieniach koloru w przeciwieństwie do silnych uprzednio zainteresowań formalną strukturą swoich obrazów. Naturalnie, jeśli mowa o zwrocie Czyżewskiego ku naturze, to nie należy brać tego określenia nazbyt dosłownie. Malując dziś bowiem realne postaci i przedmioty Czyżewski zachowuje zupełną swobodę w sposobie interpretowania ich kształtów i barw i deformuje naturę w duchu swojej skrajnie subjektywnej wizji malarskiej, wyrażającej jego marzeniowy stosunek do świata.

W tej nowej kolorystyczno-malarskiej manierze stworzył Czyżewski szereg dzieł o niepowszedniej piękności. Zaliczyłbym do tych najlepszych jego prac przedewszystkiem przepyszną „Martwą naturę z bukietem“, dzieło znakomitego kunsztu i „Odaliskę“. Natomiast liczne portrety Czyżewskiego wydają mi się naogół mniej przekonywujące od innych jego obrazów. Jest zaś w tych wszystkich portretach i studjach figuralnych pewien rys wspólny: przedstawiają one i charakteryzują formą i barwą ludzi znużonych, bezwolnych, pozbawionych wszelkich śladów siły witalnej. Podobna atmosfera emocjonalna miękkiej łagodności przenika także resztę dzieł Czyżewskiego, niemal bez wyjątków, a dynamiczna faktura jego obrazów ma tylko pozory energji, w istocie dochodzą w niej do głosu tylko nerwy.

J. G.

Program radjowy.

Sobota, 23 maja.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Przegląd wydawnictw. 12.25 Orkiestra kameralna. 13.15: Koncert życzeń. 14.30: Płyty. 15: Recytacja prozy 15.15: Giełda. 15.30: Orkiestra mandolinistów. 16: Lekcja jęz. francuskiego. 16.15: Słuchowisko dla dzieci. 16.45: „Cała Polska śpiewa“. 17: Nabożeństwo z Częstochowy. 18: Odczyt. 18.10: Koncert solistów. 18.55: Płyty. 19.10: Odczyt. 19.25: Koncert reklamowy. 19.40: Wiad. sport. 19.50: Pogadanka aktualna. 20: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30: „Wesoła Syrena“. 22: Koncert. 23.05: Płyty.

Znamienna deklaracja rządu brytyjskiego.

Londyn, 22. 5. (PAT.) Premjer Baldwin złożył w Izbie Gmin doniosłą deklarację, która uchodzić może za linję wytyczną polityki brytyjskiej wobec Włoch.

Jeden z posłów rządowych zainterpelował premjera, czy w obliczu decyzyj włoskich o anektowaniu całej Abisynji i powstającego wskutek tego zagrożenia pozycyj brytyjskich w Afryce i na bliskim Wschodzie, rząd brytyjski gotów jest w sposób niedwuznaczny stwierdzić wyraźnie, że **pod żadnym warunkiem ingerencja włoska do spraw Egiptu i Palestyny nie będzie dopuszczalna.** Interpelacja domagała się również, aby rząd brytyjski wyraźnie stwierdził, że każda próba takiej ingerencji byłaby uznana za akt nieprzyjazny i odpowiednio potraktowana. Interpelacja wreszcie zapytywała, czy wobec zmienionych warunków wywołanych postępami lotnictwa, rząd brytyjski rozważy w porozumieniu z rządem Egiptu kwestję wzmocnienia brytyjskich sił zbrojnych w obszarze kanału suezkiego.

Premjer Baldwin odpowiedział, że każdą próbę któregokolwiek mocarstwa wtrącania się do spraw Egiptu, rząd brytyjski uzna za akt nieprzyjazny i uważać będzie każdą agresję przeciw terytorjum egipskiemu za akcję, która musi być odparta wszystkiemi środkami, znajdującemi się w rozporządzeniu W. Brytanji. Co się tyczy kanału suezkiego, to wstępne rozmowy są obecnie w toku w Kairze dla nawiązania rokowań o traktacie sojuszniczym między W. Brytanją a Egiptem i kwestje związane z obroną kanału są brane pod uwagę.

Co do Palestyny, to rząd J. Kr. Mości odpowiedzialny jest za administrację i ochronę Palestyny, zgodnie z postanowieniami mandatu i zamierza wykonać całkowicie ciążące na nim zobowiązania.

Sensacyjny epilog afery kul „dum-dum".

Londyn, 22. 5. (PAT.) Dzienniki angielskie zamieszczają dziś informacje, dotyczące tajemniczego Lopeza związanego z aferą rzekomej dostawy kul dum-dum z Anglji do Abisynji. Jest nim Henry Lawrence-Borenstein, urodzony w 1872 r. w Melbourn w Australji, który w czasie wojny nazwisko Borenstein porzucił i obecnie znany jest tylko jako Henry Lawrence. Jest on z zawodu artystą music hallu i mieszka pod Londynem. W rozmowie z reporterami angielskimi Lawrence **skarżył się na Włochów, że oprócz zwrotu efektywnych kosztów nic mu za jego „pracę" nie zapłacili,** wobec czego postanowił ich „sypać". Lawrence udał się wczoraj, jak podają dzienniki, do „Inteligence Service", czyli do brytyjskiego wywiadu wojskowego, gdzie złożył obszerne zeznania.

Londyn, 22. 5. (PAT.) „Daily Express" donosi, iż pseudo pułkownik Lopez, znany również pod nazwiskami Lawrence, Bornstein i Mezler, był rzekomo wmieszany w aferę **listu Zinowjewa** z roku 1924. Pod nazwiskiem Singleton odwiedził on Mac Donalda, który był wówczas premjerem, proponując mu za 500 funtów ujawnienie tajemnicy listu Zinowjewa. Mac Donald rzekomo kazał wyprowadzić Singletona ze swego gabinetu. Wobec dyplomatów sowieckich, Lopez miał występować pod nazwiskiem Radbill.

„Daily Express" dodaje, iż ten sam osobnik był przez jakiś czas czynny w Boliwji, skąd powrócił z paszportem dyplomatycznym i zaświadczeniami, pochodzącymi rzekomo od rządu boliwijskiego.

Historycy polscy w hołdzie ś. p. prof. Zakrzewskiemu.

Wczoraj rano i dziś popołudniu odbyły się obrady Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Wczoraj rano odbyło się doroczne zebranie plenarne delegatów Tow. ze wszystkich 12 oddziałów z całej Polski. Po złożeniu sprawozdań dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: prezes prof. Fr. Bujak (Lwów), wiceprezesi dyr. Barwiński (Lwów), b. min. Kętrzyński (Warszawa), prof. Semkowicz (Kraków), prof. Tymieniecki (Poznań) i sen. Ehrenkreutz (Wilno), sekretarz doc. dr. Tyszkowski (Lwów).

W ramach zjazdu odbyła się akademja żałobna ku czci ś. p. prof. dr. Stanisława Zakrzewskiego, urządzona w auli U. J. K. przez Senat Uniwersytetu J. K., Tow. Naukowe we Lwowie i Polskie Tow. Historyczne.

Akademję zagaił przemówieniem prorektor prof. Sieradzki, poczem śpiewał chór akademicki. Zkolei prof. Modelski omówił działalność naukową wielkiego historyka czasów piastowskich, znakomitego syntetyka i twórcy pomnikowej monografji o Bolesławie Chrobrym. Następnie dr. Tyszkowski omówił działalność Zmarłego na terenie organizacji życia naukowego, przedewszystkiem jako prezesa Polsk. Towarzystwa Historycznego, twórcy znakomitego rozwoju tej organizacji.

Imieniem uczniów przemawiał prof. Zajączkowski Stanisław (Wilno), podkreślając zasługi ś. p. prof. Zakrzewskiego, jako nauczyciela i kierownika młodzieży.

Akademję zakończył chór akademicki. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, gen. Litwinowicz, liczni profesorowie uniwersytetu, prof. Kutrzeba z Krakowa i w. in.

Zjazd harcerzy we Lwowie.

Związek Harcerstwa Polskiego Oddział lwowski, Okręg Koło Harcerzy z czasów Walk o Niepodległość organizuje we Lwowie w dniach 23-go i 24 maja 1936 r. zjazd z okazji 25-lecia powstania drużyn skautowych we Lwowie.

Ogółowi społeczeństwa polskiego znane są zasługi Harcerstwa polskiego na polu wychowania młodzieży i rola Harcerstwa w walkach o Niepodległość Państwa Polskiego. 25-lecie powstania drużyn skautowych we Lwowie niechaj będzie przez społeczeństwo lwowskie uczczone jaknajuroczyściej.

W związku z powyższem Prezydjum Zarządu Miejskiego w król. stoł. m. Lwowie zwraca się do wszystkich mieszkańców Lwowa z gorącym apelem przystrojenia w tych dniach domów flagami o barwach państwowych i miejskich.

* * *

Dziś o północy przybył do Lwowa wojewoda śląski dr. Michał Grażyński, prezes Związku Harcerstwa Polskiego. Wraz z wojew. Grażyńskim przybyli naczelnik harcerzy Olbromski, naczelniczka Wierzbiańska i nacz. inspektor harcerstwa, przedstawiciel Min. W. R. i O. P. Wierzbiański. Na dworzec przybył sekretarz wojewody lwowskiego, oraz przedstawiciele władz harcerskich lwowskich.

Konferencja Naczelnej Rady.

Dziś o godz. 10 rano w sali Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie odbyła się konferencja Naczelnej Rady Harcerstwa pod przewodnictwem przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, wojewody dr. Michała Grażyńskiego. Na porządku dziennym znajdowały się sprawy: 1) zakwalifikowania wniosków, zgłoszonych w związku z rozpoczynającym się jutro zjazdem walnym Z. H. P. 2) organizacji zjazdu walnego.

Wszelkie przygotowania do Walnego Zjazdu Harcerstwa polskiego we Lwowie zostały już zakończone. Dziś od rana rozpoczął się liczny zjazd instruktorów harcerskich, delegatów okręgów Z. H. P. oraz kół przyjaciół harcerstwa, którzy będą uczestniczyli w rozpoczynających się jutro uroczystościach.

Drugi dzień strajku pracowników gminnych.

Dziś w drugim dniu strajku pracowników miejskich nie nastąpiła żadna zmiana. Pracę porzucili również pracownicy Zakładu aprowizacyjnego i Ośrodka Zdrowia. W dniu dzisiejszym przedstawień w teatrach nie będzie. Zakłady użyteczności publicznej: elektrownia, gazownia i wodociągi są czynne. Dziś uruchomiono mleczarnie miejskie przy pomocy urzędników M. Z. A., strajkują natomiast rozwoziciele nabiału.

Dziś o godz. 10-tej rozpoczęło się posiedzenie Zarządu Miejskiego z udziałem wszystkich ławników. Prezydent dr. Ostrowski przeczytał memorjał pracowników gminy oraz odpowiedź Zarządu miejskiego, poczem rozpoczęła się dyskusja, która trwała do chwili zamykania numeru.

Sport i Wychowanie Fizyczne.

W mistrzostwach Ligi okr. rozegrano wczoraj nast. mecze: RKS.—Czuwaj 1:1 (0:1). — Czarni—Ognisko 5:1 (3:0). — Polonja—Drugi Sokół 3:0 (2:0).

Z okazji święta Korpusu Kadetów odbyły się w czwartek na boisku Korpusu zawody lekkoatletyczne wychowanków Korpusu przy udziale zawodników pozostałych Korpusów kadeckich z Polski. W sześcioboju lekkoatletycznym zdecydowane zwycięstwo odniósł Korpus Kadetów I. (Lwów). W zawodach szermierczych zwyciężył Korpus Kadetów I. W towarzyskim meczu szczypiórniaka lwowski AZS. pokonał Korpus Kadetów I. 5:2. W godzinach wieczornych po defiladzie zawodników nastąpiło rozdanie nagród, którego dokonał płk. Koc Leon.

Warszawa pokonała Niemców. W Warszawie rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacjami Warszawy i niem. Górnego Śląska. Zwyciężyli Warszawiacy 1:0 (1:0). Goście byli drużyną równą, dobrze zgraną, jednak bez wybitniejszych talentów.

Zwycięstwo Warszawianki w Gdańsku. W czwartek rozegrany został w Gdańsku mecz lekkoatletyczny pomiędzy Warszawianką a reprezentacją klubów gdańskich, złożoną z zawodników Gedanji i szeregu klubów niemieckich. Zwycięstwo odnieśli zawodnicy Warszawianki, zajmując wszystkie pierwsze miejsca za wyjątkiem skoku o tyczce.

WOJCIECH BARANOWSKI 53

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

Może tam kto rzeczywiście skrzywdził tego, niepewnego zresztą, człowieka. Ale nie ona... Ona nie chciała tylko przeżywać przez niego upokorzeń i bólu. A to jej wolno... Zadumała się jednak, patrząc gdzieś w przestrzeń i nie bardzo wiedziała, jak właściwie może i powinna zareagować na dziwne słowa i nowiny, które ją dogoniły jakimś zrządzeniem losu, dziś właśnie, gdy się czuła zadowolona i radosna. Na szczęście do zaaferowanej swą rozmową pary podążał pan Eustachy, i pokazując Zosi zdaleka godzinę, na pięknym zegarze stojącym na kominku, oświadczył arbitralnie:

— Moja panienko, niema kompanji, którаby się nie rozeszła. Zasiedzieliśmy się straszliwie. A i pani dyrektorowa ma jutro pracę od rana i ja muszę być koło dziesiątej w sądzie. Czas więc zakończyć chyba dzisiejszą galówkę.

Zacny wujaszek nie domyślał się nawet, jak wielką — interwencją tą opiekuńczą — oddawał swej siostrzenicy w tym momencie usługę. Zosia skorzystała z jego przypomnienia skwapliwie. Zbyt skwapliwie, żeby to miało przejść niepostrzeżenie dla kogoś, umiejącego patrzeć i orjentować się. To też roztropny i znający kobiety Ankwicz nie mógł nie zapytać zkolei sam siebie, żali nie popełnił tym razem, całkiem bezwiednie zresztą, przykrej i niepotrzebnej niezręczności. Od niezręczności jednak nie jest się zabezpieczonym nigdy, gdy się w rozmowie z młodą panną wejdzie na ścieżki, z których jedne prowadzą może istotnie do czystych źródeł prawdy, ale inne tuż obok zbaczają niespodzianie do wrót skarbca osobistych tajemnic.

XI.

Powróciwszy do domu i ledwie pożegnawszy się z Zosią, która skarżyła się na przemęczenie i ból głowy, Wojnicz zszedł jeszcze do gabinetu na chwilę, by przygotować niezbędne na dzień następny dokumenty i tu znalazł na biurku, oparty o kałamarz telegram, który nadszedł najwidoczniej już w nocy. Treść jego brzmiała zwięźle: „Sprawa wymagająca natychmiastowego przyjazdu pana — Józef Rodzicz". To już było powtórne wezwanie, któreo obowiązywało bezwzględnie. Pan Eustachy domyślał się, iż powstały jakieś trudności w ministerstwie finansów i muszą one być poważne, skoro depesza jest tak kategoryczna. Nie było więc czasu na zwlekanie. Rano o 6-ej pierwszym wierzbołowskim kurjerem musiał śpieszyć do owego przeklętego „Pitra", który bardziej niż kiedykolwiek wydawał mu się teraz ze wszech miar niepociągający. „Mrozisko wstrętne tam już pewnie" — myślał. Ale dawniej mróz petersburski nie straszył go jakoś. Czyżby się stał wrażliwszy na klimat?... Tak, oczywiście — ale na klimat moralny. Pod tym względem istotnie wydelikatniał ogromnie. Od trzech miesięcy blisko czuł się jak w cieplarni. We własnym domu świeciło mu bezustannie słońce. Było mu jasno, pogodnie i lekko na duszy. Zapominał nieledwie, że gdzieś tam czekają nań różne jeszcze kłopoty, niewyjaśnione sytuacje, a może i poważne troski.

Atmosfera, jaką stworzyła tak miła mu obecność Zosi, czyniła go młodzieńczo radosnym i jednocześnie lekkomyślnym. Żył chwilą i z tego zdawał sobie sprawę. Ale czyż życie piękną chwilą, to grzech albo szaleństwo?! Żali to nie najmędrszy z poetów pisał: „Und will dem Augenblicke sagen, verweile doch, du bist so schön..." A więc chwili szczęśliwej nikt nigdy nie wyrzekał się chętnie i każdy radby ją przedłużyć. — Stąd ta niechęć wyjazdu właściwie, — powiedział sobie nareszcie bez ogródek. Odrywają go od niewątpliwej radości, radości w najlepszym gatunku. Bo jak łza czystej i bezinteresownej, radości, w której przecie niema nic poziomego, nic takiego, czegoby musiał się wstydzić sam przed sobą. Zaś tam w Petersburgu nie czekają go żadne rozkosze. To czuł doskonale... Świadomość, że za niecałą dobę może się znaleźć na Kamiennoostrowskim prospekcie, nie uśmiechała mu się tym razem bynajmniej. Aż się sam zdziwił... Ale może to tylko chwilowe przytępienie wyobraźni. Jak zobaczy Anetkę, będzie inaczej. A nawet jeśli nie, to trzeba przecie jakoś się z nią rozmówić. Gentlemanem był zawsze. I w tym wypadku zostanie nim bądź co bądź. Dobrze więc, że wreszcie już jedzie. Tylko że oderwać się od Wilna dziwnie mu trudno. To mieszkanie na Katedralnym placu, którego widać dawniej nie doceniał, wydaje mu się dziś najcudowniejszym chyba zakątkiem świata. Jest mu tu nieskończenie dobrze...

(C. d. n.)

OGÓLNO-POLSKI WYŚCIG KAJAKOWY NA CZEREMOSZU.

Dnia 28 i 29 czerwca odbędzie się ogólno-polski wyścig kajakowy na Czeremoszu. Według programu, duży zjazd zawodników i gości spodziewany jest w ostatnich dniach czerwca br. Dnia 27 czerwca zbiórka zawodników i gości nastąpi w Worochcie wieczorem. Dnia 28 czerwca zawodnicy i goście udają się autobusami do Żabiego, zwiedzą okolicę, urządzą wycieczki w góry i wezmą udział w jarmarku huculskim.

Następnie zawodnicy i uczestnicy spływu kajakowego, oraz amatorzy, udadzą się piechotą, względnie na koniach huculskich do Burkutu i tam zanocują. Dnia 29 czerwca rano nastąpi start zawodników i uczestników spływu kajakowego w Burkucie, a wkrótce po wyścigu kajakowym nastąpi spław publiczności darabami. Około godziny 1 w południe, zawodnicy przypłyną do Żabiego, gdzie nastąpi zamknięcie wyścigu. Popołudniu odjazd autobusami do Worochty, wieczorem zaś, podczas wspólnego obiadu nastąpi rozdanie nagród i dyplomów.

W związku z tą pierwszą tego rodzaju imprezą wyścigów kajakowych na Czeremoszu, spodziewany jest bardzo liczny zjazd z całej Polski. Do Worochty przybędą dnia 27 czerwca pociągi popularne, uczestnikom imprezy z całej Polski będą przyznane 75 prc. zniżki kolejowe, na podstawie kart uczestnictwa, które wydawać będzie Liga Popierania Turystyki.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

VII. Km. 675/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru VII. Dohnal Władysław, mający kancelarję przy ul. Piekarskiej 1c, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 maja 1936 o godz. 10-tej odbędzie się we Lwowie przy ul. Batorego 32 licytacja publiczna ruchomości, składających się z umeblowania salonu, jadalni, sypialni i kuchni, oszacować się mających przy licytacji. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru VII.
Lwów, 12 maja 1936. 1753K

I. Km. 367/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Rzeszowie Rewiru I-go Marcin Repeć, mający kancelarję w Rzeszowie, ul. Jagiellońska 1a na podstawie art. 602 kpc. podaje do wiadomości, że dnia 25 maja 1936 r. o godzinie 11-tej w Rzeszowie, ul. Kościuszki 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Sary Stieglitz, składających się z towarów porcelanowych, blaszanych i szklanych na rzecz Teofila Pietraszka w Warszawie, oszacowanych na łączną sumę 2.037 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Rzeszów, 22 kwietnia 1936. 1760K

Km. 4/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Podhajcach Stanisław Rogalski na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 25 czerwca 1936 r. od godziny 12-tej rano w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Podhajcach Nr. 6 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji połowy nieruchomości objętej whl. 2628 ks. gr. gminy Podhajce składającej się: 1) z pb. 686/2 obszaru 45 m kw., na której pobudowany jest dom murowany jednopiętrowy i budynek gospodarczy, 2) z pgr. 228/2 ogród obszaru 8 a. 33 m kw.. 3) z pgr. 229/2 ogród obszaru 1 a. 61 m kw., 4) z pgr. 230/3 ogród obszaru 5 a. 97 m kw. Na parcelach tych rosną drzewa owocowe i stanowi własność w połowie dłużniczki Hali z Prychytków Steciukowej. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w gminie Podhajce i przechowana jest w Sądzie grodzkim w Podhajcach. Powyższa częśd nieruchomości została oszacowana na sumę zł. 20.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 15.000 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 2.000 złotych albo w takich papier. wart. bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienia właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego oglądać można w Sądzie. Organa Władzy podatkowej i inne instytucje publ. powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych wzywam, aby najpóźniej na terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć prawa z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Podhajce, 13 maja 1936. 1758K

IV. Km. 1590/35. 795/36, 821/36. 831/36, 1063/36, 1102/36. Wierzyciel: Kupiecka Spółdzielnia Kredytowa i inni. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru IV. w Drohobyczu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 28 maja 1936 od godz. 11-tej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Leona Grossmana i Dory Grossman w mieszkaniu lokalu przemysłowym w Drohobyczu, ul. Mickiewicza, składających się z kontuaru oszklonego, lady sklepowej, szafy oszklonej, 2 fachów sklepowych z półkami i szafą, 1 fachu sklepowego z 25 szufladami, 15 koszul popelinowych męskich, 10 koszul popel. zielonych, 20 czapek zimowych, 30 koszul męskich popel. wzorzystych, 10 koszul sportowych nicianych, 10 czapek zimowych, 2 tuz. krawatów, 1 portalu sklepowego i piecyka, ocenionych na łączną sumę 1295 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.
Drohobycz, 19 maja 1936. 1759K

Komornik Sądu grodzkiego w Przemyślanach Jan Malinowski, mający kancelarję w Przemyślanach przy ul. Strychawki L. 9 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 29 maja 1936 r. o godzinie 12-ej na miejscu w Błotni u dłużnika we Lwowie odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się: z ziemiopłodów (buraki i ziemniaków) oraz sprzętów i maszyn gospodarczych w rodzaju wozów, sań, pługów, młynków do czyszczenia zboża, 1 tryjera, 2 skór wołowych, 4 gar, 2 obsypników, 1 wagi decymalnej, młócarni parowej, 2 latarń stajennych, parników do ziemniaków, sieczkarni sortownika do ziemniaków, siewnika 20-rzędowego itd. oszacowanych na łączną kwotę 6.152 zł. Cena zaś wywołania wynosi w kwocie 3.076 zł. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu i miejscu licytacji. 1757K

Komornik Sądu Grodzkiego.

II. Km. 575/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tarnopolu II. rewiru Aleksander Olszewski, mający kancelarję w Tarnopolu ul Mickiewicza Nr. 16 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1936 o godz. 11-ej w Tarnopolu, ul. 3 Maja Nr. 1 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Maurycego Weissa, składających się z pudru, kremu, mydeł toalet., papieru fot., farby do włosów, szamponu, pendzli do malowania, sond żołądkowych, mleka liljowego i farby w puszkach, oszacowanych na łączną sumę zł. 625. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Tarnopol, 20 maja 1936. 1756K

I. Km. 588/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Złoczowie rewiru I. na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 29 maja 1936 o godzinie 12-tej odbędzie się w Złoczowie przy ulicy Brodzkiej w Złoczowskiej Hurtowni Żelaza pierwsza licytacja ruchomości, składających się z około 400 kg. żelaza sztabowego, 16 zwojów siatki drucianej i 98 osi do wozów, oszacowanych na łączną sumę 1327 zł., które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I
Złoczów, 18 maja 1936. 1754K

I. Km. 611/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie z siedzibą urzędową przy ul. Akademickiej 24, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 26 maja 1936 o godzinie 12 w południe we Lwowie, przy ul. Mochnackiego L. 48 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużnika, składających się z maszyn drukarskich, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru I.
Lwów, 15 maja 1936. 1763K

V. Km. 3714/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru V. z siedzibą urzędową przy ul. Grodzickich 4, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 8 czerwca 1936 o godzinie 9.10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużniczki w jej mieszkaniu we Lwowie, przy ul. Beisera L. 4, składających się z sprzętów domowych maszyny do szycia, dywanów, aparatu radjowego, obrazów, oszacowanych na łączną kwotę 2545 zł., która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. V. Km. 1064/36 oraz dnia 26 maja 1936 o godzinie 9-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużniczki w jej mieszkaniu we Lwowie, przy ul. Piaskowej L. 11, składających się z sprzętów domowych, dywanów i obrazów, oszacowanych na łączną kwotę 1100 zł., która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej podanym. 1762K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru V.

III. Km. 388/36, 1564/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Pinkasa Lustmana i Bermana Korna strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 czerwca 1936 o godz. 9 przedpoł. w sali rozpraw XVI. drzwi Nr. 29 Sądu grodz. miejsk. we Lwowie przy ul. Sądowej 7 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. Lwów. Whl. 761/II. Oznaczenie realności: Jedna piąta część realności, w skład której wchodzą trzy budynki mieszkalne, czynszowe, a to: jeden dom trzypiętrowy, frontowy Lorj. ul. Bema 12b, jeden dom dwupiętrowy, oficynowy i jeden dom jednopiętrowy, biegnący przez środek parceli 3853/1 oznaczony Lorj. ul. Bema 12a, oraz budynki gospodarcze, a to: jeden parterowy budynek magazynowy, jedna kuźnia murowana, jeden stary budynek użyty jako skład i jeden mały magazyn drewniany. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 74.143 zł. 80 gr. Najniższa oferta 37.071 zł. 90 gr. Do realności whl. 761/II. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: opisane w protokole oszacowania, oszacowane na kwotę 1.714 zł. 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru III.
Lwów, 21 kwietnia 1936. 1727K

II. Km. 1461/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Sanoku rew. II. Józef Bubella urzędujący w Sanoku, przy ul. Kościuszki 28 na mocy art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1936 o godz. 11 w Tyrawie solnej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Hermana Dienstaga, a w szczególności 16.000 kg. ropy znajdującej się na kopalni „Artur" w Tyrawie solnej, oszacowanych na łączną sumę zł. 2560. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Sanok, 18 maja 1936. 1755K

AMORTYZACJE.

II Nc 448/35. Na wniosek Wojciecha i Marji Bojdów w Górce narodowej 97 zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczek wkładkowych Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa, a to Nr. 407652 wystawionej na rzecz Wojciecha Bojdy i zastrzeżonej na hasło, a opiewającej na 529 zł. 30 gr. raz Nr. 408.667 wystawionej na rzecz Marji Bojda i zastrzeżonej na hasło, a opiewającej na 1049 złotych 62 groszy, które miały wnioskodawcom zaginąć i wzywa się posiadacza tych książeczek, by do 6 miesięcy od daty niniejszego edyktu, to jest do dnia 16 października 1936 przedłożył je Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd książeczki te za umorzone i bez znaczenia.

Sąd Grodzki.
W Krakowie, dnia 15 kwietnia 1936. 1752

UPADŁOŚCI.

I Sa 20/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Izaka i Frymety Freibergów w Radomyślu n. S. zastanowiono. (Sądownie odmówiono zatwierdzenia).

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny.
W Rzeszowie, dnia 13 maja 1936. 1751

FIRMY.

Firm. 221/32. Rg. A. 118. Firmę kupca pojedyńczego o brzmieniu: „Młyn walcowy Aleksandra Wyżne" mającą za przedmiot przedsiębiorstwo młyn w Wyżnem wykreśla się na wniosek właścicielki Aleksandry Uznańskiej w Czudcu. Data wpisu: 28 kwietnia 1933.

Sąd Okręgowy.
W Rzeszowie, dnia 28 kwietnia 1933. 1746

Firm. 221/32. Rg. A. 140. Firmę kupca pojedyńczego o brzmieniu: „Aleksandra Uznańska", mającą za przedmiot przedsiębiorstwa wyszynk piwa i wina, podawanie potraw, kawy i herbaty w Czudcu wykreśla się na wniosek właścicielki Aleksandry Uznańskiej. Data wpisu: 28 kwietnia 1933.

Sąd Okręgowy.
W Rzeszowie, dnia 28 kwietnia 1933. 1745

Firm. 221/32/Rg. A. 176. Firmę kupca pojedyńczego o brzmieniu: „Aleksandra Uznańska" mającą za przedmiot przedsiębiorstwa tartak parowy w Czudcu wykreśla się na wniosek właścicielki Aleksandry Uznańskiej. Data wpisu: 28 kwietnia 1933.

Sąd Okręgowy.
W Rzeszowie, dnia 28 kwietnia 1933. 1744

Firm. 221/32/Rg. A. 214. Firmę kupca pojedyńczego o brzmieniu: Aleksandra Uznańska mającą za przedmiot przedsiębiorstwo Główną hurtowna składnicę mąki w Rzeszowie, wykreśla się na wniosek właścicielki Aleksandry Uznańskiej. Data wpisu: 28 kwietnia 1933. Sędzia okręgowy.

Sąd Okręgowy.
W Rzeszowie, dnia 28 kwietnia 1933. 1743

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 2/36. Edykt. Fedko Korytko, syn Afanazego, urodzony 1893 z Posuchowa jako żołnierz ukraiński 1919 roku koło Kijowa udał się chory do szpitala. Wzywa się o udzielenie o nim wiadomości do roku.

Sąd Okręgowy.
Brzeżany, 17 lutego 1936. 1749

T 62/32. Edykt. Grzegorz Polowy syn Pantaleona, urodzony 1883 z Podmichałowiec jako żołnierz ukraiński nadesłał kartę z Kowla 1919 roku, że jest chory. Wzywa się, aby dał znać o sobie do roku. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanowiono adwokata Riegera z Brzeżan.

Sąd Okręgowy.
Brzeżany, 13 lutego 1934. 1750

T. 47/35. Edykt. Dominik Soroka, syn Jana, ur. 4/8 1892 w Chlebowicach Swirskich żołnierz austrjackiego 7 p. ułanów 1915 r. w bitwie pod Małosiewką miał zginąć trafiony kulą karabinową w czoło. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy.
W Brzeżanach, 24 marca 1936. 1748

T 32/35. Edykt. Józef Bilas, syn Michała zwany Bilyk, urodzony 13 kwietnia 1891 w Swistelnikach jako żołnierz ukraiński uszedł z odwrotem armji na Ukrainę 1919 r. i w Wapniarce miał umrzeć. Ogłasza się, by udzielono wiadomości o zaginionym do 1 roku.

Sąd Okręgowy.
Brzeżany, 5 marca 1936. 1747

I T 4/36. Edykt. Marjan Łokańko, syn Józefa i Anny, urodzony 1 listopada 1897 i zamieszkały w Żywcu jako żołnierz wojska polskiego grupy gen. Aleksandrowicza zaginął na wojnie od końca kwietnia 1919 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, 8 maja 1936. 1741

I T 30/36. Edykt. Jan Pilarz, syn Franciszka i Zofji, urodzony 8 czerwca 1895 w Osiecku i Józef Pilarz, syn Franciszka i Zofji, urodzony 17 grudnia 1892 w Osiecku i tam zamieszkali, pierwszy Jan Pilarz żołnierz 33 p. obrony kraj. b. armji austr. dostał się na froncie rosyjskim do niewoli w roku 1915, a od listopada 1916 wszelki ślad o nim zaginął, drugi Józef Pilarz żołnierz 56 pp. b. armji austr. biorąc udział w wojnie światowej zaginął od końca 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionych do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, 6 maja 1936. 1742

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

II. OGŁOSZENIE.

ZARZĄD
firmy „GAZY ZIEMNE" Spółki Akcyjnej dla Przemysłu Naftowego we Lwowie
zwołuje

WALNE ZGROMADZENIE

Akcjonarjuszów Spółki na dzień 5 czerwca b. r. we Lwowie o godzinie 11 w sali posiedzeń Spółki we Lwowie, ul. Akademicka 7, III. p. z następującym **porządkiem obrad:**

1. Sprawozdanie za okres gospodarczy od 1. I.—31. XII. 1935 i przedłożenie bilansu oraz rachunku strat i zysków.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej o rewizji ksiąg Spółki.
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków za rok 1935 oraz kwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków.
4. Uchwała co do użycia czystego zysku i wynagrodzenia Władz nadzorczych Spółki.
5. Wybory do Rady Nadzorczej.
6. Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1936.
7. Wnioski.

Akcje, uprawniające do uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu w myśl art. 399 Kodeksu Handlowego D. U. R. P. Nr. 57/34 mają być złożone najpóźniej na 7 dni **przed terminem Walnego Zgromadzenia** we firmie „Gazy Ziemne" S. A. dla Przemysłu Naftowego, Lwów, Akademicka 7/III 1594

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCZEJ PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I KOMUNALNYCH „KONSUM"

z ogr. odp. w Mielcu

przystępując na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 23 lutego 1936 do zmiany statutu ogłasza, że

1) § 10 d nowego statutu przewiduje odpowiedzialność członków spółdzielni zdeklarowanemi udziałami, że

2) według §. 12 udział wynosić będzie 25 zl. z czego przy zapisaniu się uiszcza członek 5 zł., a resztę w ciągu najdalej pięciu lat po 5 zł. i że

3) zgodnie z postanowieniem §. 73 ustawy spółdzielczej z dnia 29/10 1920 Spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego, kwoty potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych, lub spornych, że jednak wierzyciel, którzy nie zgłoszą się do spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy od tego dnia, uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę. 1761

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Kamionka Strumiłowa. Władysław Pichocki. 1726

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.